

Géza Cséby

Rozważania o historii i percepcji poezji polskiej na Węgrzech na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci

Już w czasach Średniowiecza można było zaobserwować polsko – węgierskie kontakty literackie. Miały one charakter raczej oparty o tematykę religijną.

W XVIII wieku odnotowujemy wyraźne poszerzenie owych kontaktów. Wiek XIX przynosi coraz obszerniejsze prace polskich autorów, które ukazują się na Węgrzech. I chociaż w I połowie XX wieku książki polskich pisarzy dość często tłumaczone są na język węgierski – dotyczy to przede wszystkim prozaików światowej sławy, takich jak *Sienkiewicz*, *Reymont* czy *Prus* – to rok 1945 przynosi kompletny regres. Przez cztery lata ani jedna polska książka nie wyszła z węgierskiej drukarni! Ukazało się zaledwie kilka wierszy. Trudno jednak mówić, by było to prawdziwe zwierciadło polskiej literatury. W roku 1946 na łamach węgierskiego tygodnika „*Nowe Czasy*” (Új Idők) zamieszczono tekst *Tibora Csorby* pod tytułem „*Rozmowa z najlepszym reprezentantem dzisiejszej polskiej liry Julianem Przybosiem*”. Ten tekst nie wzbudził żadnego zainteresowania. Przeszedł kompletnie bez echa. I nic dziwnego! Przecież wiersze Przybosia na Węgrzech w ogóle nie były znane.

Dwa lata później *Jenő Ungvári* w piśmie „*Polityka*” (Politika) napisał rozprawę o *Baczyńskim*, *Bojarским*, *Gajcym*, *Trzebińskim* i *Stroińskim*. Niestety, los tego tekstu był podobny, jak pracy Csorby. Musiało minąć jeszcze ponad 20 lat, aby Węgrzy poznali poezję Baczyńskiego i Gajcego.

Lata 50-te przyniosły wzmocnienie kontaktów polskich i węgierskich pisarzy. Za mało było jednak tłumaczy węgierskich, którzy mogliby zająć się pracą translatorską. Z tego też powodu literatura polska była nieobecna na Węgrzech. Poeci często tłumaczyli z tzw. przekładów surowych, nie znając języka polskiego. Po wojnie, dopiero w 1951 roku, ukazała się na Węgrzech pierwsza antologia pod tytułem „*Antologia polskich poetów*”. (Lengyel költők antológiája) pod redakcją Endre Kovacsa i Endre Vesziego. Okazało się to wielkim niewypałem. Wybór wierszy nie był zbyt staranny, poetów potraktowano nie według zasług literackich, a raczej politycznych. Nie było określonego porządku wartości i ważności. Naczelną ideą stało się przedstawienie tych autorów, którzy przyczynili się do gloryfikacji istniejącego wówczas systemu politycznego. Takie wiersze zdominowały cały tom. (Broniewski „*Pieśń o Stalinie*”, Jastrun „*Fabryka Lenina*”, Ważyk „*Pieśń o Coca Coli*”, Wygodzki „*Dimitrow*”).

Siłą tej antologii były nazwiska znakomitych tłumaczy (Lőrinc Szabó, György Radó, Géza Képes, László Lator, László Kálnoky, Imre Csanády, Miklós Vidor, István Vas, Anna Hajnal, Éva Sebők), zaś słabością wybór i dobór wierszy. I tak oto znajdujemy tam 9 wierszy Słowackiego, 10 wierszy Mickiewicza i aż 20 Broniewskiego.

Można powiedzieć, że przełomem w prezentacji polskiej poezji na Węgrzech był rok 1955. Wtedy to wydano pierwszy numer miesięcznika „*Nowa Polska*”. (Uj Lengyelország) redagowany w Warszawie. Prawie każdy numer zawierał wiersze, które tłumaczyli młodzi, zdolni poloniści: Éva Sebők, György Gömöri. Ale przekładów dokonywali też świetni węgierscy poeci, jak Zoltán Jékely, György Rónay czy Sándor Weöres.

W tych latach pod redakcją Gráicii Kerényi został wydany tom Juliusza Słowackiego (1955). A w czasopiśmie „*Alföld*” György Gömöri i Endre Angyal napisali esej o Słowackim i Mickiewiczu. W roku 1955 upamiętniono setną

rocznicę śmierci Adama Mickiewicza. Ukazał się mały tomik „*Sonety krymskie*” (Krami Szonettek) pod redakcją *Györgya Radó*. On także był tłumaczem „Sonetów”. A zatem w tym tomie nie znajdujemy tłumaczenia *Lőrince Szabó*; chociaż znany poeta i translator świetnie przetłumaczył „Sonety Krymskie”, które ukazały się w 1951 roku w wydanej wcześniej antologii. Dopiero, kiedy w 1961 roku wydano wybór wierszy Adama Mickiewicza pod redakcją *Istvána Varsányiego*, znajdziemy tam „Sonety” w znakomitym przekładzie Szabó.

Jednak dla wierszy nowych polskich poetów nie było miejsca w węgierskich czasopismach. Czytelnicy mogli obcować wyłącznie z poezją *Broniewskiego, Jastruna, Ważyka* czy *Woroszyńskiego*. Taka sytuacja miała miejsce aż do końca lat 60. Nawet wspaniały doyen literatury polskiej – *Leopold Staff* – musiał umrzeć, żeby jego wiersze mogły ukazać się na Węgrzech w roku 1957.

Nowoczesny film polski już pod koniec lat 50., a proza w połowie lat 60. podbiły węgierskiego widza i czytelnika. Liryka musiała czekać. Aż do roku 1968. Wtedy *Grácia Kerényi*, dzięki świetnej znajomości języka polskiego i ogromnym zdolnościom poetyckim, wydała antologię „*Światła ziemi*” (*A föld fényei*). W tomie odnajdujemy wiersze takich poetów jak *Tadeusz Nowak, Miron Białoszewski, Stanisław Grochowiak, Zbigniew Herbert, Tadeusz Różewicz, Wiktor Woroszyński, Mieczysława Buczkówna, Artur Międzyrzecki, Arnold Słucki, Witold Wirpsza*.

W roku 1969 w księgarniach znalazła się nowa antologia pod tytułem „*Antologia polskich poetów*” (*Lengyel koltom antologija*) pod redakcją *Endre Bojtára*. Antologia ta, chociaż miała taki sam tytuł jak wydana w 1951 roku, pozwoliła zapomnieć o słabościach tamtego wydawnictwa. W latach 60. tłumaczeniami polskiej prozy i poezji zajmowali się znani translatorzy. (*György Radó, Lőrinc Szabó, Ferenc Pákozdy, Desző Tandori, Jolán Cservenits, Irén*

Fejér, Beatrix Murányi, László Marshall, Sándor Csoóri, József Tornai, István Bella, Ágnes Nemes Nagy, Amy Károlyi, Endre Bojtár, András Fodor i inni.) Po 1956 roku stopniowo ukazywały się wiersze raczej znanych i uznanych poetów. Studia i tłumaczenia *Istvána D. Molnára* i *Györgya Spiró* były ważnym punktem polsko – węgierskich kontaktów literackich.

Jest rzeczą oczywistą, że przetłumaczenie polskich wierszy powstałych w hołdzie węgierskiej rewolucji 1956 roku było niemożliwe. Antologia tychże została wydana w Budapeszcie dopiero w roku 2006 pod tytułem „*Polskim piórem o Węgierskim Październiku 1956*” (Lengyel Tolla a Magyar Októberről 1956). Tę pozycję wydawniczą redagował *István D. Molnár*. Pracę translatorską wykonali: *István D. Molnár, Grácia Kerényi, Benedek Kiss, István Kovács, Attila Szalai, Gábor Zsille, a także ja.*

W 1957 roku w tłumaczeniu *Évy Sebők* ukazało się arcydzieło *Adama Mickiewicza*. Chociaż dość udany i w kilku fragmentach przetłumaczony pięknie – „*Pan Tadeusz*” - w wersyfikacji oddalił się znacznie od oryginału. Spróbował to „naprawić” György Rónay, kiedy sam przetłumaczył „*Historię szlachecką z roku 1811 i 1812*”. Bardzo udane tłumaczenie ukazało się w 1977 roku. (Na podstawie surowego tłumaczenia *Istvána Varsányiego*). Tu muszę zaznaczyć pewną ciekawostkę. Zauważyć możemy, że nawet w ostatnich wydaniach „*Pana Tadeusza*” w Polsce, nie znajdujemy 4 wersów we *Wstępie* lub w innych wydaniach w *Epilogu*.

Jak każdy kątek ziemi był znajomy
Aż po granicę, po sąsiadów domy!

*A jeśli czasem i Moskal się zjawiał,
Tyle nam tylko pamiątki zostawił,
Że był w błyszczącym i pięknym mundurze:
Bo węża tylko znaliśmy po skórze...*

Oczywiście w żadnym wydaniu węgierskim nie znajduje się ten fragment. Miałem zaszczyt przetłumaczyć i po raz pierwszy wydać go w języku węgierskim w moim pierwszym translatorskim tomie „*Smak lez*” (A könnyek íze) w roku 1994.

Drugie wielkie dzieło *Adama Mickiewicza „Dziady”* w przekładzie *Ferenca Pákozdyego* nie było pracą udaną. „*Nudne i szare*” – powiedział o tłumaczeniu znany węgierski historyk literatury *István Sőtér*. Na szczęście nowego i świetnego przekładu „*Dziadów*” dokonał *István Bella*. Książka ukazała się w Budapeszcie w roku 2000. Pákozdy ma na swoim koncie wiele tłumaczeń polskiej poezji. Przetłumaczył „*Mazepę*” *Słowackiego*; wydanie w Budapeszcie w 1960 roku. Dziesięć lat później, w roku 1970, wydawnictwo budapeszteńskie „*Europa*” wydało pierwszy mały tomik *Konstantego Ildefonsa Galczyńskiego*, też w tłumaczeniu *Ferenca Pákozdyego*, pt. „*Zaczarowana dorożka*” (Elvarázsolt fiáker). W serii wydawnictwa „*Europa*” – „*Lyra Mundi*” – ukazały się wiersze *Słowackiego* (1976) oraz *Reja, Kochanowskiego, Sępa Szarzyńskiego* (1980). Tłumaczami byli, znani nam już, węgierscy poeci. Podobnie jak tomik wierszy *Czesława Miłosza* (1987), wiersze *Mirona Białoszewskiego* tłumaczyła *Grácia Kerényi*.

W roku 1976 ukazał się tomik wierszy *Konrada Sutarskiego*; mieszkającego od 1965 roku w Budapeszcie, ale piszącego po polsku. Sutarski wiele książek redagował jako poeta i pisarz pracujący na stanowiskach dyrektora Instytutu Polskiego w Budapeszcie, prezesa Ogólnopolskiego Samorządu Polskiego na Węgrzech a także Muzeum Polskiego w Budapeszcie. W 2005 roku Sutarski wydał dwujęzyczny tom swoich wierszy zebranych (po polsku i po węgiersku) zatytułowany „*Na podwójnej ziemi*” (Kettős hazában).

Po powstaniu Solidarności polska literatura na Węgrzech stała się owocem zakazanym. Wiemy oczywiście, że dotyczyło to przede wszystkim autorów związanych z tym zrywem niepodległościowym. Ale status

nadzwyczajny literatury, po zmianie systemu, przestał funkcjonować; zarówno na Węgrzech, jak i w Polsce.

W ostatnich 20. latach, częściowo znani, częściowo nowi tłumacze dokładają starań, by upowszechnić na Węgrzech literaturę polską. Prozę tłumaczą *Lajos Pálfalvi, Erzsébet Szenyán, Irén Fejér, Gizella Csisztay, Endre Bojtár, Romána Gimes, Judit Reyman, András Pályi, Csaba Dávid, Márta Éles, Iván Bába, Péter Józsa*; poezję *István Kovács, Gábor Csordás, Gábor Zsille, Gábor Körner, Gábor Cyprián Csajka, Károly Szokolay, również ja, czy żyjący w Anglii György Gömöri*. Tylko ostatnich latach *Erzsébet Szenyán* dokonała przekładów *Mrożka, Kapuścińskiego, Jana Chryzostoma Paska, Feliksa Netza. Lajos Pálfalvi* – profesor uniwersytetu w Pilicsabie – jest autorem nie tylko poważnych prac naukowych, ale i tłumaczem polskich nowel XX wieku, również *Mackiewicza, Kapuścińskiego i Krzysztofa Vargi*.

Także prace innych tłumaczy odnajdujemy w licznych czasopismach, antologiach i innych publikacjach. W węgierskich księgarniach często na półkach goszczą tomiki z polską poezją. Nowy tom wierszy Gałczyńskiego „*Pożegnanie z latarniami*” (Búcsú az utcalámpáktól) ujrzał światło dzienne w roku 1995 w tłumaczeniu Istvána Belli. W 1997 roku nakładem wydawnictwa *Jelenkor* w Pécs ukazał się wybór poezji *Wisławy Szymborskiej*. Znany historyk, poeta i tłumacz literatury pięknej *István Kovács*, razem z *Gáborem Zsille*, przetłumaczył wiersze *Bohdana Zadury*. Tomik wydano w 2005 roku. Młody, płodny poeta i tłumacz *Gábor Zsille* w ostatnich latach tłumaczył i wydał poezję *Haliny Poświatowskiej* (2000). W 2003 właśnie w jego tłumaczeniu wydane zostały wiersze siedmiu polskich poetek: *Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Świrszczyńskiej, Hartwig, Szymborskiej, Poświatowskiej, Lipskiej i Gebhardt*. W tym samym roku *Zsille* przetłumaczył „*Tryptyk rzymski*” *Jana Pawła II*, a w 2004 roku wybrane wiersze *Adama Zagajewskiego*. Na Węgrzech w 2009 r. została wydana książka *Aleksandra Nawrockiego* „*Z*

Góry Św. Jerzego nad Balatonem” („A Balaton melléetti Szent György-hegyen”). Przekładów dokonali *Gábor Zsille, István Kovács*; znalazły się tu również wiersze w moim tłumaczeniu. Tomik został opublikowany z okazji 70-lecia uchodźstwa polskiego na Węgrzech. W roku 2010 wydano wiersze *Zbigniewa Herberta* w tłumaczeniu *Gábora Körnera*.

Nie można pominąć faktu, że w latach po zmianie ustroju ukazywały się różne prace dotyczące polsko-węgierskich kontaktów poetyckich. Dwie takie książki zostały np. wydane w Krakowie pod redakcją *Etelki Kamockiej* i *Aarne Puu*. Są to dwujęzyczne tomiki poezji. Poeci i studenci dokonali przekładów wierszy polskich poetów na język węgierski i węgierskich poetów na język polski („*Światło w chmurach – Fény a fellegek*”, 1997; „*Wolność, miłość... - Szabadság, szerelem...*”, 1998).

Warto również przypomnieć, że węgierskie czasopisma literackie czasem wydają numery tematyczne, które pokazują cały wachlarz polskiej poezji. Dotyczy to takich tytułów, jak *Somogy, Hévíz, Életünk, Budapesti Jelenlét, Magyar Napló*, itd. Ciekawostką jest to, że prawie każde czasopismo węgierskie chętnie publikuje literaturę polską.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć kilka słów o dwóch dwujęzycznych tomach poezji polskiej. Obydwa były wydane w 2003 r. w moim tłumaczeniu. Pierwszy to „*Zmarnowane dary*” („*Eltékozolt ajándék*”), a drugi „*Warkocze niebios*” („*Az égbolt hajfonatai*”). „*Zmarnowane dary*” 17 poetów. Znaleźli tam miejsce m.in. tacy twórcy jak: *Galczyński, Białoszewski, Buczkówna, Nawrocki, Nina Andrycz, Łotocka* czy *Kęsik*. W drugim z wymienionych tomów zebrałem wiersze poetów polskich XX w.; począwszy od *Wyspiańskiego*, skończywszy na *Barańczaku*. To zbiór wierszy niezwykle interesujących dla Węgrów. Umieściłem 127 wierszy 50 poetów. Była to pierwsza tego typu antologia na Węgrzech.

Mam nadzieję, że zebrane i przytoczone tu przeze mnie fakty pozwolą lepiej Państwu zrozumieć historię i ideę polsko-węgierskich kontaktów literackich.

*(Wykład na III. Festiwalu Poezji Słowiańskiej. Warszawa, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza
20. 10. 2010)*

Elhangzott Varsóban, 2010. október 20-án